

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, Biała Podlaska, lata pięćdziesiąte
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, życie codzienne, repatriacja

Podróż do Polski

Pamiętam, że z Zaporozża jechaliśmy do Kijowa, z Kijowa jechaliśmy do Brześcia chyba. I pamiętam, myśmy się zatrzymali w Kijowie na parę dni, to był maj, kwitły kasztany na Kreszczatiku. I później pamiętam w tym Brześciu przesiadkę do polskiego pociągu. Co mnie bardzo uderzyło i moją matkę tak samo, że te pociągi polskie były tak nieprawdopodobnie brudne, że to w ogóle przechodziło ludzkie wyobrażenie. Moja matka się bała, mówiła: „Słuchaj, to są plwociny jakieś, pewnie mają gruźlicę.” Bo moja matka jest w ogóle higienistka niesamowita. „W ogóle nie dotykaj tutaj niczego.” Jakieś brudne firaneczki wisały. Smętek był potworny i te kible śmierdzące i brudne, w ogóle nie można wejść. To były inne pociągi niż te, którymi myśmy dojechały do Brześcia.

W [19]59 roku, w lecie, przyjechaliśmy do Polski. Nasz pierwszy przystanek był w Białej Podlaskiej, gdzie był tylko taki tranzytowy punkt. I pamiętam jedną rzecz z tej Białej Podlaskiej, że nazajutrz po przyjeździe myśmy się obudzili i nam podano zbożową kawę. Mój ojciec spróbował kawę tą zbożową, która była absolutnie obrzydliwa i powiedział: „Boże, ja takiej kawy od dwudziestu lat cudownej nie piłem.” Myśmy z matką spojrzwały na siebie i nie powiedziałyśmy absolutnie nic. Ale on uważał, że nareszcie prawdziwe jedzenie, ta kawa.

Data i miejsce nagrania	2013-05-13, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"